

Sygn. akt I KK 180/22

POSTANOWIENIE

Dnia 21 września 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Malarski

w sprawie **W. K.**

uniewinnionej od popełnienia czynu z art. 135 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.),

w dniu 21 września 2022 r., kasacji Prokuratora Okręgowego w Zielonej Górze

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

z dnia 13 grudnia 2021 r., sygn. akt II AKa 171/21,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

z dnia 23 marca 2021 r., sygn. akt II K 141/20,

postanowił:

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;
- 2) obciążyć Skarb Państwa kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Zielonej Górze, wyrokiem z 23 marca 2021 r., uznał W. K. za winną występku z art. 135 § 2 k.k. polegającego na tym, że 2 lipca 2020 r. w N., na wiecu wyborczym, znieważył Prezydenta RP Andrzeja Dudę słowem powszechnie uznanym za obelżywe („[...]”), i na podstawie art. 66 § 1 k.k. i art. 67 § 1 k.k. warunkowo umorzył postępowanie karne wobec oskarżonej na roczny okres próby. Sąd Apelacyjny w Poznaniu – po rozpoznaniu apelacji obrońcy, w której podniesiono zarzuty obrazy art. 135 § 2 k.k. i art. 7 k.p.k. – w dniu 13 grudnia 2021 r. zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił oskarżoną.

Prawomocny wyrok Sądu odwoławczego zaskarżył w całości na niekorzyść oskarżonej kasacją Prokurator Okręgowy w Zielonej Górze. Zarzucił rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie prawa, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k., art. 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., przez rozpoznanie sprawy poza granicami zarzutów apelacyjnych, naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, zaniechanie analizy wszystkich dowodów oraz kontekstu sytuacyjnego, kierowanie się wybiórczo dobranymi definicjami słownikowymi, co doprowadziło do ustalenia, że wypowiedź oskarżonej była wyłącznie aktem jednorazowego, spontanicznego zignorowania, a w rzeczywistości chodziło tu o napastliwe, wulgarne i pogardliwe odniesienie wiecowe wobec Andrzeja Dudy, godzące w jego godność i znieważające w ten sposób Prezydenta RP. W konsekwencji autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja, choć pod względem formalnym poprawna i obszerna, okazała się bezzasadna – i to w stopniu oczywistym w rozumieniu art. 535 § 3 k.p.k. Zakończenie sprawy kasacyjnej w takim trybie – co warto odnotować – nie jest uzależnione ani od tego, która ze stron sporządziła i wniosła nadzwyczajny środek zaskarżenia, ani od kierunku tego środka, ani od typu zarzucanego oskarżonemu czynu zabronionego, ani wreszcie od tego, czy proces pozostaje w zainteresowaniu opinii publicznej lub jakichkolwiek pozasądowych organów. Ważne jest, aby po zbadaniu zarzutów kasacja jawiła się jako nietrafna w sposób niebudzący żadnych wątpliwości.

Przystępując do ogólnej oceny niniejszej kasacji, rzuca się w oczy nie tyle samo zdarzenie będące przedmiotem osądu (chodziło wszak o czyn o niewielkim ciężarze gatunkowym, którego zaistnienia nikt nie negował), co raczej ranga, jaką usiłowały mu nadać organy ścigania. Dość przypomnieć, że w dniu 3 lipca 2020 r. doszło do zatrzymania W. K. i że Sąd Rejonowy w Nowej Soli, postanowieniem z 3 sierpnia 2020 r., uznał zastosowanie tego środka przymusu za nielegalne i bezzasadne; to z kolei zaowocowało zasądzeniem przez Sąd Okręgowy w Zielonej

Górze, wyrokiem z 27 stycznia 2021 r., od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonej kwoty 1000 zł tytułem zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne zatrzymanie.

Przechodząc do wysuniętej na czoło zarzutu kasacyjnego tezy o rozpoznaniu przez Sąd odwoławczy sprawy poza granicami zarzutów apelacyjnych, trzeba stwierdzić, że nie wytrzymuje ona krytyki. Skoro obrońca sformułował w apelacji zarzut obrazy prawa materialnego, to jest art. 135 § 2 k.k., przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na nieustaleniu, iż na wiecu wyborczym miała miejsce ze strony oskarżonej dopuszczalna krytyka kandydata na urząd głowy Państwa, i na dokonaniu w następstwie tego nieprawidłowej subsumpcji, to jest oczywiste, że Sąd *ad quem*, przyjmując, iż wypowiedź oskarżonej, choć wulgarna, „nie nosiła cech znieważenia”, orzekł w granicach podniesionego zarzutu, który rzeczywiście wyznaczał granice kontroli odwoławczej, jak stanowi to art. 433 § 1 k.p.k. Intencja autora apelacji była na tyle jasno wyrażona, że doszukiwanie się w niej znaczenia, które nie pozwalałoby na wydanie zaskarżonego wyroku ze względu na granice kontroli odwoławczej, wypadało uznać za ewidentnie chybione. Z tych racji nie zachodziła w postępowaniu apelacyjnym potrzeba sięgania po rozwiązanie przewidziane w art. 440 k.p.k.

Sąd drugiej instancji zasadnie nie widział potrzeby ani uzupełniania materiału dowodowego, ani ponawiania czynności dowodowych przeprowadzonych już przed Sądem *a quo*. Autor kasacji nie zdołał wykazać, że takie postąpienie Sądu odwoławczego stanowiło rażące naruszenie prawa i mogło wywrzeć wpływ na treść zapadłego w postępowaniu apelacyjnym wyroku.

Jakkolwiek wykrzyczany przez oskarżoną wulgaryzm w ujęciu dosłownym mógł na pierwszy rzut oka zostać zinterpretowany przez niektórych jako zniewaga Prezydenta RP, to jednak dla potrzeb sprawy karnej wypowiedź tę należało przeanalizować – jak to uczynił Sąd *ad quem* – w świetle całokształtu sprawy, w szczególności z uwzględnieniem bardzo młodego wieku oskarżonej (wśród jej pokolenia wulgaryzmy są, niestety, popularne i traktowane jako wyraz ekspresji dającej upust emocjom), roli, w jakiej w chwili czynu występował Prezydent RP (był wówczas kandydatem ubiegającym się o reelekcję, a więc politykiem siłą rzeczy wystawiającym się na radykalnie ostrą krytykę), kontekstu, w którym rozegrało się całe zdarzenie (rzecz działa się podczas wiecu wyborczego, podczas którego

przeciwnicy i zwolennicy Prezydenta RP wykrzykiwali przeciwstawne hasła). Wynik rozważań nie pozwolił Sądowi odwoławczemu zaakceptować pierwszoinstancyjnego rozstrzygnięcia. Spośród różnych znaczeń analizowanego wulgaryzmu Sąd Apelacyjny w Poznaniu wybrał to oznaczające „ignorowanie kogoś” i – co istotne – uzasadnił przekonywająco w tym zakresie swoje stanowisko, respektując wymogi wynikające z treści art. 7 k.p.k. Argumentacji wyłożonej w motywacyjnej części zaskarżonego wyroku nie sposób przypisać cech dowolności czy powierzchowności. Oznacza to, że wulgaryzm, którym posłużyła się oskarżona, nie stanowił ataku osobistego na głowę Państwa ani nie był wymierzony w jego życie prywatne czy dobre imię. Był wulgarną krytyką o charakterze politycznym, którą należało rozumieć jako wezwanie do zignorowania kandydata Andrzeja Dudy. Uzupełniając trzeba wskazać: skoro w świetle różnych, ale równorzędnych kryteriów zachodziła możliwość nadania wypowiedzi oskarżonej, niewątpliwie wulgarnej, co najmniej dwóch znaczeń i żadnego z nich nie dało się wykluczyć, to należało wybrać taki sens owej wypowiedzi, który był dla niej najkorzystniejszy. Tak właśnie – respektując zasadę *in dubio pro reo* wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k. – postąpił Sąd odwoławczy.

Na koniec – poniekąd w nawiązaniu do niekiedy nazbyt surowych reakcji organów ścigania na wyrażaną publicznie dosadną krytykę osób publicznych – Sąd Najwyższy za celowe uznał przypomnienie wypracowanych w tej materii przez Europejski Trybunał Praw Człowieka poglądów. Uważa on mianowicie, że art. 10 ust. 2 EKPC nie pozostawia wiele miejsca na ograniczanie wolności wypowiedzi w dziedzinie dyskursu lub debaty publicznej – w toku których wolność wypowiedzi ma najwyższe znaczenie – lub w odniesieniu do kwestii powszechnego zainteresowania. Podkreśla też, że granice dopuszczalnej krytyki są szersze w przypadku polityka występującego w takiej roli niż w przypadku osoby prywatnej. Trudno w tym miejscu nie odnotować również, że według Trybunału wzmocniona ochrona zapewniana przez przepisy karne głowie Państwa nie jest, co do zasady, zgodna z duchem Konwencji (zob. wyroki ETPC: 26118/10 z 14 marca 2013 r., *Eon v. Francja*; 51168/15 z 13 marca 2018 r., *Stern Taulats i Roura Capellera v. Hiszpania*).

Dlatego Sąd Najwyższy, nie stwierdzając wskazanych przez skarżącego rażących naruszeń prawa ani bezzwzględnych uchybień, oddalił kasację na posiedzeniu bez udziału stron jako oczywiście bezzasadną (art. 535 § 3 k.p.k.) oraz obciążył Skarb Państwa kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne (art. 636 § 1 *in fine* k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k.).

[as]